

Krzysztof BRZECHCZYN

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

SPOŁECZNA ROLA UCZONEGO A ROLA TAJNEGO WSPÓŁPRACOWNIKA ORGANÓW BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA. O WPLYWIE POSTTOTALITARNEGO DZIEDZICTWA

ABSTRACT This paper uses a distinction made by Stanisław Ossowski who distinguished two types of attitudes in science: utilitarian and non-utilitarian and two types of the social order: monocentric and polycentric. In the polycentric order there is a pluralism of scientific attitudes but in the monocentric order the utilitarian attitude prevails. This attitude in monocentric order is the form of subjugation of science by the authorities because they may only define the common good. However, Ossowski, characterizing different forms of political domination in the monocentric order, ignores the surveillance of society made by the secret political police. This aspect of political domination is analysed in the second part of this paper. Generally speaking, police surveillance of society strengthened political domination over citizenry. However in regards to scientific milieu this form of political control not only undermines its autonomy but also leads to moral depravation of scholars whose being secret collaborators of political police can not at this same time effectively fulfill the social role of authority in science.

1. WPROWADZENIE

Współczesne dyscypliny naukowe zajmujące się nauką – socjologia nauki i naukoznawstwo – rozmaicie opisują usytuowanie nauki w społeczeństwie, a co za tym idzie spełnianie przez uczonych rozmaitych ról społecznych, które mogą ze sobą wchodzić w konflikt.

Jednym z pierwszych i zarazem klasycznych ujęć tego problemu w polskim piśmiennictwie jest esej Stanisława Ossowskiego *Nauki humanistyczne a ideologia społeczna*, podejmujący kwestię społecznych ról odgrywanych przez uczonych w społeczeństwie¹. Ossowski wyróżnia dwie postawy: utylitarystyczną i nieutilitarystyczną. Postawa utylitarystyczna sprowadza się do przekonania, że nauka winna służyć społeczeństwu. Aktywność naukowa jest rozumiana jako swoista służba społeczna realizująca dobro społeczne.

Postawa nieutilitarystyczna występuje w szeregu odmian: postawa perfekcyjności sprowadza się do przekonania, że aktywność naukowa służy przede wszystkim samodoskonaleniu się uczonego; postawa absolutystyczna wyraża się w przekonaniu, że celem nauki jest dążenie do prawdy; postawa religijna aprobuje badanie świata jako wyrazu mądrości Boga. W swoim eseju poprzestaną jednak na tym głównym rozróżnieniu.

Postawy te, a zwłaszcza postawa utylitarystyczna, wchodzą w rozmaite interakcje z ideologią społeczną. Przede wszystkim ideologia społeczna wpływa na selekcję zagadnień badawczych oraz wybór celów i rozumienie dobra społecznego, w którego realizacji nauka ma dopomóc. Osobliwość nauk społecznych polega na tym, że w odróżnieniu od nauk przyrodniczych sam wytwór działalności uczonych, niezależnie od ich intencji, oddziałuje na przedmiot badania – obdarzone świadomością społeczeństwo ludzkie. Ten wpływ jest niezależny od zamiarów badacza oraz od tego, czy dzieło naukowe jest prawdziwe, czy fałszywe. Zawartość prawdziwościowa dzieła naukowego jest niezależna od spełnianej przez nie funkcji społecznej – powiększania lub zmniejszania ogólnej sumy dobra społecznego. Jak zauważa Ossowski, uczoney może [...] służyć swojej sprawie nie tylko wtedy, gdy przedstawia rzeczy zgodne z prawdą, ale także wtedy, gdy je przedstawia fałszywie. W pewnych wypadkach uczoney może sobie uświadomić, że przedstawienie wyników badań w sposób niezgodny z prawdą może być z punktu widzenia jego dążeń ideowych korzystne społecznie. Gdy to sobie uświadomi, jego służba społeczna wchodzi w konflikt z etyką uczonego². Świadomie popełnione fałszerstwo bowiem, autorytarnie stwierdza Ossowski, dyskwalifikuje uczonego niezależnie od tego, z jakich motywów jest popełnianie.

Wierność etosowi uczonego zależy zatem od porządku i otoczenia społecznego, w którym funkcjonuje nauka. To otoczenie społeczne wpływa na upowszechnienie rozmaitych ideologii społecznych.

¹ S. Ossowski, *Nauki humanistyczne a ideologia społeczna*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. 4: *O nauce*, Warszawa 1967, s. 103-124. Warto odnotować prace innych autorów z socjologii wiedzy powstałe na gruncie polskiej humanistyki, np.: J. Goćkowski, *Autorytety świata uczonych*, Warszawa 1984; L. Nowak, *Science, that is, Domination Through Truth*, [w:] *Theories of Ideology and Ideology of Theories*, red. P. Buczkowski, A. Klawiter, Amsterdam 1986; tenże, *O osobowości badawczej i konieczności szkół w nauce*, [w:] *Inspiracje otwarcia, krytyki w edukacji*, red. E. Rodziewicz, Gdańsk 1995, s. 17-23; F. Znaniecki, *Społeczna rola uczonego*, [w:] tenże, *Społeczne role uczonych*, oprac. J. Szacki, Warszawa 1984, s. 281-603.

² S. Ossowski, *Nauki humanistyczne...*, s. 114.

2. POLICENTRYCZNY A MONOCENTRYCZNY PORZĄDEK SPOŁECZNY

Ossowski wyróżniał dwa podstawowe typy porządków społecznych we współczesnym społeczeństwie: porządek policentryczny i monocentryczny³. W porządku policentrycznym ład społeczny zostaje osiągnięty i utrzymany dzięki działaniu „naturalnych praw” interakcji międzyludzkiej przy założeniu respektowania przez wszystkich uczestników życia społecznego pewnego zbioru reguł i norm współżycia społecznego. Porządek policentryczny znajduje swoje ucieleśnienie w zachodnich demokracjach liberalnych, w których rola państwa została ograniczona do zapewnienia bezpieczeństwa i czuwania, aby wszyscy przestrzegali ustalonych reguł gry społecznej.

W porządku monocentrycznym z kolei *życie społeczne regulowane jest przez centralne decyzje dzięki organizacji czuwającej nad ich przestrzeganiem*⁴. Centralny ośrodek władzy, planujący i realizujący cele społeczne, ma w ten sposób eliminować konflikty i zbędną rywalizację występującą w porządku policentrycznym. Gwarantuje więc harmonię i zgodę społeczną. Jak pisał Ossowski: *monocentryczny ład społeczny osiąga najpełniejszą realizację w doskonale zdyscyplinowanych organizacjach militarnych albo biurokratycznych, gdzie istnieje hierarchia ośrodków decyzji i dyspozycji [...] Tam nawet, gdzie jest pozostawiony margines dla indywidualnych decyzji lub interpretacji otrzymywanych rozkazów, władza nadrzędna może zawsze anulować taką decyzję bądź też – gdy decyzja została już wprowadzona w życie – pociągnąć sprawców do odpowiedzialności*⁵. Podstawą panowania politycznego jest „nawyk posłuszeństwa”, który w rozmaity sposób jest wpajany przez władzę. Według Ossowskiego posłuszeństwo wobec władzy wyrastać może z:

- przekonania o charyzmie władzy, które prowadzi do stanu nieograniczonego zaufania do niej;
- strachu przed zastosowaniem przez władzę terroru;
- perswazji, w której apeluje się do interesu osobistego, konformizmu i zwolnienia od odpowiedzialności za podejmowane decyzje poszczególnych członków społeczeństwa;
- wychowania, w którego trakcie wyrabia się odruchy posłuszeństwa wobec władzy.

Zatrzymajmy się na chwilę nad ostatnim sposobem zapewnienia posłuszeństwa, który Ossowski w plastyczny sposób następująco opisuje: *Najdoskonalszą formą posłuszeństwa [...] ma być takie posłuszeństwo, kiedy człowiek nie tylko wolę swoją oddaje bez reszty swoim zwierzchnikom, ale kiedy potrafi całkowicie podporządkować im swój sąd; kiedy myśli tak, jak myślą jego przełożeni, kiedy potrafi tak nagiać swój intelekt, aby*

³ Tenże, *Koncepcje ładu społecznego i typy przewidywań*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. 4, s. 175-178.

⁴ Tamże, s. 175.

⁵ Tamże, s. 177.

przez ślepotę swego posłuszeństwa osiągnąć mądrość i doskonałość⁶. Dobrym tego przykładem, według niego, było kształcenie adeptów w zakonie jezuitów („trupie posłuszeństwo” Loyoli) czy postawa komendanta obozu koncentracyjnego Auschwitz, Rudolfa Hessa.

Ossowski porównuje posłuszeństwo oparte na terrorze i wychowaniu: *Jeżeli posłuszeństwo narzucone jest głównie terrorem, przy słabym udziale procesów wychowawczych, trzeba się liczyć z powstawaniem fikcji ochronnych: fikcji dokładnego wypełnienia rozkazu, dokładnej realizacji nakreślonego przez władze centralne planu*⁷.

Wydaje się jednak, że tych typów zapewnienia posłuszeństwa nie należy traktować rozłącznie. Posłuszeństwo w realnych systemach monocentrycznych jest zawsze kombinacją wielu czynników. Można zaryzykować twierdzenie, że w różnych fazach rozwoju systemu monocentrycznego dominują różne motywy posłuszeństwa. W okresie wzrostu systemu monocentrycznego dominującą rolę odgrywa posłuszeństwo oparte na zaufaniu do władzy i strachu przed zastosowaniem przez nią terroru. W okresie stabilności system opiera się na lojalności ukształtowanych zwolenników władzy i konformizmie oportunistów. W okresie schyłkowym pozostaje wyłącznie konformizm.

Nie wydaje się jednak zasadne przeciwstawianie terroru i wychowania. Wychowanie najskuteczniejsze jest wtedy, gdy może odwołać się do przymusu. Jak zauważa Leszek Nowak: *Przymus nie jest wcale tak prymitywnym zjawiskiem, jak to się niekiedy sądzi. Owszem, przymus jako taki jest czymś brutalnym, czy zgoła bestialskim. Słuszna odraza, jaką w nas budzi, nie powinna jednak powstrzymywać od wnikania w nieoczekiwane i nader subtelne następstwa jego stosowania*⁸. Tymi następstwami jest zniewolenie duchowe, polegające na tym, że *panujący nie pozostawia poddanemu możliwości kierowania się własnymi preferencjami – narzuca mu własne. Można byłoby powiedzieć, że panujący zabiera poddanemu jego wolną wolę i wdrukowuje mu własną*⁹.

Interesujące jest, że w klasyfikacji Ossowskiego pominięty został inny typ zapewnienia posłuszeństwa – agenturalna inwigilacja i kontrola społeczeństwa. W dalszej części artykułu spróbuję ten wymiar uzupełnić. Tymczasem zastanowię się nad pozycją uczonego i nauki w dwóch porządkach społecznych: monocentrycznym i policentrycznym.

3. ROLA UCZONEGO W PORZĄDKU POLICENTRYCZNYM I MONOCENTRYCZNYM

Spróbujmy teraz, posługując się kategoriami Ossowskiego, określić rolę uczonego w wyróżnianych przez niego dwóch porządkach społecznych: policentrycznym i mo-

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 178.

⁸ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. 3: *Dynamika władzy. O strukturze i konieczności zaniku socjalizmu*, Poznań 1991, s. 50.

⁹ Tamże.

nocentrycznym. Stanem naturalnym ładu policentrycznego jest pluralizm. Nauka jako pewna sfera życia społecznego ma zagwarantowaną autonomię, a poszczególni naukowcy swobodę wyboru postaw, z jakimi przystępują do działalności naukowej. Dobro społeczne jest definiowane w warunkach swobodnej dyskusji i argumentacji. Spełnianie przez naukę funkcji społecznych – w warunkach wolności krytyki naukowej i wolności słowa – nie prowadzi na ogół do sprzeniewierzenia się etosowi uczonego.

Inaczej jest natomiast w porządku monocentrycznym. Przede wszystkim ograniczony zostaje wybór postawy naukowej. Postawy odwołujące się do uzasadnień światopoglądowych (np. religijnych), które są niezgodne z panującą ideologią (np. marksistowską w systemach tzw. realnego socjalizmu), zostają zakazane. Pozostałe odmiany postawy nieutilitarystycznej w świetle panującej ideologii stają się anachroniczne. Jedyną dopuszczalną jest postawa utilitarystyczna, ponieważ dopuszcza definiowanie celu nauki poza społecznością naukową. W systemie monocentrycznym to władza narzuca społeczeństwu rozumienie dobra społecznego, a nauce wyznacza określone zadania społeczne. W skrajnym przypadku prowadzić to może do zakazywania całych dziedzin nauki, określonej tematyki badawczej i narzucaniu perspektywy badawczej. Dokonywane w interesie władzy fałszerstwa naukowe są dopuszczalne i aprobowane. A z powodu braku wolności słowa nauka nie może bronić się przed szarlatanami. Przykładem takiej deprawacji nauki może być łysenkizm w stalinowskim Związku Radzieckim¹⁰ czy stalinizacja nauki polskiej w latach 50.¹¹

W opisywanym przez Ossowskiego systemie monocentrycznym ośrodek dyspozycyjny i kanały politycznego podporządkowania są oczywiste dla wszystkich. Przeciwno nim zatem może ukształtować się opór społeczny i mechanizmy obronne chroniące społeczeństwo przed totalizacją. Nieco inaczej jest w przypadku agenturalnej kontroli życia społecznego, której osobliwości zarysuję w następnym rozdziale.

4. AGENTURALNA KONTROLA SPOŁECZNA W SYSTEMIE MONOCENTRYCZNYM. IGNOROWANY (NA OGÓŁ) WYMIAR PANOWANIA POLITYCZNEGO

Analiza zakulisowych aspektów życia ma dość długą socjologiczną tradycję. Z klasyków socjologii wiele uwagi w swojej *Socjologii* poświęcił temu zagdgnienu George Simmel¹². Na gruncie polskiej socjologii pionierem badania tych zagadnień jest Andrzej Zybertowicz¹³.

¹⁰ S. Amsterdamski, *Życie naukowe a monopol władzy. Casus Łysenko*, [w:] tenże, A. Drawicz, *Łysenko i kosmopolici*, Warszawa 1989.

¹¹ W odniesieniu do historii zob.: R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce (druga połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych)*, Łódź 1993.

¹² G. Simmel, *Socjologia*, przeł. M. Łukaszewicz, Warszawa 2005, s. 227-283.

¹³ A. Zybertowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, Warszawa 1993.

Andrzej Zybertowicz i Maria Łoś, zastanawiając się nad mechanizmem działania tajnych służb w społeczeństwie, posługują się ideą regulacji przez infiltrację¹⁴. Odwołują się przy tym do interpretacji metafory „Panopticon” Michela Foucaulta. Panopticon to opracowany przez Jeremy’ego Benthama architektoniczny projekt okrągłego więzienia z umieszczoną pośrodku centralną wieżą strażniczą. Wszystkie cele więzienne mają wmontowane okna pozwalające strażnikowi w każdej chwili obserwować więźniów, którzy z kolei nie mogą obserwować jego samego. W interpretacji Foucaulta oznacza to, że władza jest widzialna, lecz jej działania są nieweryfikowalne. Jednostki zdają sobie wprawdzie sprawę z istnienia władzy, lecz nie wiedzą, czy są przez nią obserwowane, czy nie.

Regulacja przez infiltrację, choć podziela pewne cechy tej metafory, jest jednak jej wzmocnieniem. Polega ono na tym, że jednostka może być obserwowana nie tylko przez strażnika (władzę), lecz także przez agentów tajnej policji, a agentem może okazać się każdy współwięzień. Prowadzić to ma do kolejnej właściwości regulacji przez infiltrację: rozproszonej władzy. W konsekwencji wpływa to destrukcyjnie na kształtowanie się niezależnych od władzy społecznych więzów, które ulegają erozji, a pozostawione sobie zatimizowane jednostki internalizują preferencje władzy. Myślenie typowej jednostki poddanej policyjnej inwigilacji przebiega w następujący sposób: *Ponieważ ONI [podkreślenie autorów – przyp. K.B.] wiedzą o każdym ruchu, wszystkie nasze wysiłki i całe nasze poświęcenie okazuje się być daremne, dostarczając SB jedynie więcej informacji o wewnętrznej strukturze naszych osobistych powiązań*¹⁵.

Wydaje się, że idea władzy rozproszonej niezbyt dobrze nadaje się do opisu mechanizmów agenturalnego sterowania społeczeństwem. Trudno bowiem o mniej rozproszoną strukturę niż – by ograniczyć się do przypadku polskiego – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, będące biurokratyczno-policyjną strukturą, w której podległość urzędnicza była wzmacniana podobnie jak w wojsku, wyrażoną w stopniach podległością służbową. Jeżeli już, to należałoby się posłużyć ideą omnipotencji władzy.

Bardziej odpowiednia do eksplikacji tej idei i opisu mechanizmów agenturalnej kontroli społeczeństwa wydaje się teoria władzy w nie-Marksowskim materializmie historycznym (dalej n-Mmh)¹⁶. Zgodnie z tą koncepcją każdy człowiek posiada wiązkę preferencji sterującą jego działaniami. W uniwersum działań obywatelskich można wyróżnić działania autonomiczne i regulowane. Działania regulowane są to takie, które obywatel podejmuje ze względu na groźbę represji zastosowanej przez władzę. Natomiast działania autonomiczne nie są obciążone podobną sankcją ze strony dysponentów środków przymusu.

Istnieją dwie podstawowe metody etatyzacji życia społecznego: terror i biurokratyzacja. Terror polega na fizycznym wyeliminowaniu tych obywateli, którzy są ośrodkami niezależnych od władzy relacji społecznych. Natomiast biurokratyzacja polega na zastąpieniu autonomicznych relacji społecznych typu obywatel–obywatel zetatyz-

¹⁴ M. Łoś, A. Zybertowicz, *Privatizing the Police-State. The Case of Poland*, New York 2000, s. 47-52.

¹⁵ Tamże, s. 48.

¹⁶ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. 3, s. 49-77.

zowanymi relacjami społecznymi typu obywatel–władca–obywatel. W ten sposób władza stopniowo przenika do struktury życia społecznego, co powoduje, że niemożliwe jest podjęcie bez jej przyzwolenia jakichkolwiek działań społecznych. Ponieważ zetatyzowane stosunki społeczne są mniej efektywne od autonomicznych, po przekroczeniu pewnego progu etatyzacji pojawia się tendencja rewaloryzacji autonomicznych relacji obywatelskich.

W strukturze społeczeństwa politycznego można wyróżnić trzy kategorie społeczne: władców, czyli dysponentów środkami przymusu, obywateli, czyli tych, którzy pozbawieni są wpływu na dysponowanie środkami przymusu, oraz rządców. Rządcy są kategorią pośrednią pomiędzy klasą władców a społeczeństwem obywatelskim (niezniewolonymi obywatelami) – są to bowiem ci członkowie klasy obywatelskiej, którzy w zamian za możliwość zniewalania innych dobrowolnie podporządkowują się władcom.

Wyściowy model władzy w n-Mmh zakłada, że uczestnicy życia społecznego, władcy i obywatele, dysponują kompletną i prawdziwą wiedzą o swoich działaniach. Według tego założenia władcy znają całe pole aktywności społecznej klasy obywatelskiej, a obywatele mają posiadać kompletną wiedzę o całym zakresie regulacji politycznej władzy. Jednakże w rzeczywistym świecie społecznym tak nie jest. Jego uczestnicy dysponują tylko częściową wiedzą o swoich poczynaniach. Zniesienie tego założenia, milcząco dotąd przyjmowanego w n-Mmh, prowadzi do wyróżnienia trzech sfer życia społecznego¹⁷:

- sfera publiczna – działania obywateli i regulacje władców podejmowane w tym obszarze życia społecznego są znane wszystkim jego uczestnikom, zarówno członkom klasy władców, jak i obywatelskiej;
- sfera prywatna – podejmowane w niej działania obywateli nie są znane władzy;
- sfera zakulisowa – podejmowana w niej ukryta regulacja władcza nie jest znana wszystkim obywatelom.

Działaniami obywatelskimi poddanymi regulacji władczej mogą być tylko te działania, które są znane władzy politycznej, a więc podejmowane w obszarze publicznym życia społecznego. Nie można regulować tego, o czym się nawet nie wie, że istnieje lub ma się niewystarczającą wiedzę do podjęcia skutecznej regulacji.

Analogicznie można wyróżnić jawną i skrytą regulację władczą. Regulacji jawnej są świadomi wszyscy obywatele. Regulacja skryta jest nieznaną obywatelom, którzy nie są jej bezpośrednio poddani, a ci, którzy jej bezpośrednio podlegają, błędnie identyfikują jej źródło. Obywatele mogą zbiorowo protestować tylko przeciwko takiej regulacji władczej, o której wiedzą, że istnieje, a więc przeciw regulacji jawnej. Regulacja skryta nie budzi zbiorowych protestów ani nie może być poddana kontroli obywatelskiej (np. w systemie demokratycznym).

Działania podejmowane w sferze publicznej przez obywateli mogą więc być działaniami autonomicznymi lub/i działaniami regulowanymi przez władzę. Działania obywateli podejmowane w sferze prywatnej z definicji są działaniami autonomicznymi.

¹⁷ Wykorzystuję tutaj, zmodyfikowane, fragmenty mojego tekstu: K. Brzechczyn, *Władza a tajna policja polityczna. Próba modelu*, „Przegląd Politologiczny” 1999, nr 1-2, s. 84-85.

Jawna regulacja władcza podejmowana w sferze publicznej może być dokonywana za przyzwoleniem klasy obywatelskiej; w innym przypadku prowadzi do protestów i oporu obywateli wobec władzy. Skryta regulacja władcza dokonywana w sferze zakulisowej z definicji dokonuje się bez wywoływania oporu obywateli, ponieważ nie są oni jej świadomi.

Zastanówmy się teraz, w jaki sposób można wyeksplikować społeczną rolę tajnego współpracownika policji politycznej. Tajny współpracownik nie jest dysponentem środków przymusu, należy więc do klasy obywatelskiej. Podporządkowanie władzy powoduje, że należy on do rządców. Specyfika tej roli społecznej polega na tym, że jest tajnym rządcą kamuflującym swą przynależność do społeczeństwa obywatelskiego.

Tajny współpracownik może podejmować funkcje czynne lub/i bierne. Rola bierna to rola informatora policyjnego dostarczającego władzy politycznej informacji o nowych, jeszcze niepodporządkowanych obszarach życia społecznego lub o takich obszarach życia społecznego, które władza zna, lecz dysponuje wiedzą niewystarczającą do podjęcia skutecznej regulacji władczej. Obszary te potencjalnie mogą stać się terenem ekspansji władzy. Czy to się faktycznie stanie i kiedy, zależy to już od globalnych relacji między władzą a klasą obywatelską¹⁸.

Czynną rolę tajnego współpracownika w aparaturze pojęciowej wspomnianej teorii można wyeksplikować dopiero wtedy, gdy zniesie się inne założenie idealizujące, na którym opiera się ta teoria. Zakłada się w niej, że wszystkie pola aktywności społecznej są dla władzy „równoważne”. Tymczasem tak nie jest, kontrola pewnych obszarów życia społecznego może być z punktu widzenia władzy marginalna, kontrola innych – kluczowa. Wedle cytowanego już Leszka Nowaka: *Powiemy, że Y sprawuje kontrolę nad osobą X w pewnym zakresie, jeżeli jest w stanie obciążyć każdą z alternatywnych decyzji danego typu stanem rzeczy niekorzystnym (sankcją) dla osoby X, a więc stworzyć sytuację, w której X, podejmując decyzję, jakiej Y sobie nie życzy, zostanie ukarany. Kontrola pełna osoby X przez osobę Y polega na tym, iż wszystkie alternatywne czynności, przed podjęciem których stoi X – wyjąwszy tę jedną, której Y oczekuje od osoby X – są obciążone sankcjami*¹⁹.

Odpowiednikiem tak zdefiniowanej kontroli politycznej jest kontrola agenturalna. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że instrumentem władzy nie jest sankcja (lub groźba jej zastosowania), lecz agentura realizująca cele władzy. Można przy tym odróżnić manipulację agenturalną od sterowania agenturalnego. Według Waldemara Czajkowskiego *manipulacja, która – przyjmując struktury motywacyjne jako dane – zmierza do takiego przekształcenia obrazu świata (wiedzy) działającego podmiotu, by się okazało, że podjęcie (lub zaniechanie) pewnych działań prowadzi właśnie do realizacji tych wartości*²⁰. A w rzeczywistości okazuje się, że nie prowadzi. Przy czym manipulowany nie jest świadomy, że padł ofiarą manipulacji. Wręcz przeciwnie, ofiara manipu-

¹⁸ Tamże, s. 91.

¹⁹ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu*, t. 3, s. 49.

²⁰ W. Czajkowski, *Przemoc i historia. Zarys pewnej interpretacji*, [w:] *Przemoc. W poszukiwaniu interpretacji*, red. W. Hanasz, G. Zalejko, Toruń 1991, s. 72.

lacji, wybierając określone metody działania – podsunięte (zasugerowane) przez manipulującego, jest przekonana, że są one skuteczne w realizacji zakładanych celów.

Manipulacja agenturalna polegałaby zatem na takim przekształceniu wiedzy o warunkach społecznych, w których realizują się działania podmiotu, że „wybiera” on takie metody i środki działania, które są nieskuteczne w realizacji postawionych przez niego celów.

Sterowanie agenturalne (odpowiednik kontroli pełnej) polegałoby na takim przekształceniu wiedzy o warunkach społecznych, w których realizują się działania podmiotu, że wybiera on cele, które okazują się zgodne z interesem politycznym władzy (lub przynajmniej stanowią dla niej mniejsze zagrożenie), a niezgodne z interesem obywateli.

Specyfiką obu form agenturalnej kontroli społecznej jest jej tajność – o byciu zniewolonym wie tylko sam zniewolony, który przed innymi współobywatelami ukrywa swój stan zniewolenia. Uniemożliwia to bunt społeczny oraz wypracowanie przez społeczeństwo obywatelskie skutecznych mechanizmów obrony przed agenturalną inwigilacją.

5. AGENTURALNA KONTROLA ŻYCIA NAUKOWEGO A ETOS UCZONEGO. PRÓBA ZARYSU PROBLEMATYKI

Agenturalna kontrola społeczeństwa w porządku monocentrycznym wzmacnia standardowe kanały panowania władzy nad życiem społecznym, w tym również nad nauką. To wzmocnienie osiągnięte zostaje przez tajność działań władzy, co zapewnia większą skuteczność jej poczynań. Z kolei warunkiem działalności naukowej jest instytucjonalnie zagwarantowana autonomia życia naukowego. Janusz Goćkowski przeciwstawia naukę biurokratyczną nauce autonomicznej czy, według jego określenia, nauce *sensu proprio*. Z tego więc względu agenturalna kontrola sfery nauki przez władzę przyczynia się do deprawacji nauki w większym stopniu niż w przypadku innych dziedzin życia społecznego poddanych podobnemu oddziaływaniu. Według Goćkowskiego nauka winna respektować cztery kardynalne zasady:

- pojmowanie działalności naukowej jako wartości autotelicznej;
- rolą uczonego jest tworzenie wiedzy naukowej i wychowywanie adeptów nauki;
- kryterium oceny działalności naukowej jest rozwój wiedzy, poziomu moralnego, intelektualnego i sprawności technicznej ludzi nauki;
- ludzie nauki ustalają samodzielnie normy i reguły dotyczące życia naukowego²¹.

Kluczową rolę w prawidłowym funkcjonowaniu nauki odgrywa sposób wyłaniania autorytetów. Decydujący głos w ustanawianiu autorytetów winna mieć samorządna i autonomiczna społeczność naukowa. Autorytety naukowe, według Goćkowskiego, spełniają trojaką funkcję:

²¹ J. Goćkowski, *Autorytety...*, s. 10.

- organizacyjną, grupując wokół siebie zespoły badawcze prowadzące działalność naukową, konferencyjną i wydawniczą;
- twórczą, przyczyniając się do wydatnego poszerzania wiedzy teoretycznej;
- wychowawczą, kształtując i wychowując nowych adeptów nauki, stanowiąc dla nich wzorce osobowe²².

Sprawa to, że osoby pretendujące do roli autorytetu winny charakteryzować się odpowiednimi kwalifikacjami moralnymi i intelektualnymi.

Stan empirycznych badań nad inwigilacją środowisk naukowych w Polsce przez SB nie jest jeszcze zbytnio zawansowany²³. Z dotychczasowej wiedzy wynika jednak, że SB zainteresowane było wszystkimi niemal aspektami życia naukowego, interesowało się przebiegiem posiedzeń rad instytutów, wydziałów oraz senatów uczelni, posiedzeń POP PZPR i tzw. stronnictw sojuszniczych, rekrutacją na studia, wyjazdami i kontaktami zagranicznymi, znajomościami i życiem osobistym pracowników naukowych, ich publikacjami, aktywnością medialną i konferencyjną, doбором recenzentów w przewodach doktorskich i habilitacyjnych. Dysponując taką wiedzą i możliwościami, SB było w stanie skutecznie zablokować karierę akademicką niepokornych politycznie uczonych.

Kontrola agenturalna zamieniała autonomię nauki w PRL w stan fikcyjny oraz gwałciła wszystkie cztery kardynalne zasady, według których nauka winna funkcjonować. Ponadto niejawni charakter kontroli środowisk akademickich uniemożliwiał wytworzenie przez nie skutecznych mechanizmów obronnych. Kontrola agenturalna przyczyniała się też do deprawacji postaw i charakterów osób uwikłanych we współpracę z tajnymi służbami. Uogólniając odnosząc się do Uniwersytetu Jagiellońskiego wypowiedź Ryszarda Terleckiego, można stwierdzić, że Uniwersytet w okresie PRL: *pozostawał pod stałą obserwacją tajnej policji politycznej, a jego pracownicy i studenci byli inwigilowani, podsłuchiwani oraz szpiegowani przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa i pozyskiwanych donosicieli. Sledzono niemal wszystkich i wszystko, gromadzono obciążające rzekomo materiały, szykowano rzeczywiste i sfingowane zarzuty. Pod powierzchnią oficjalnego Uniwersytetu toczyło się życie niejawne, pełne intryg i podstępów tajnej policji, a także jej politycznych sojuszników i tajnych współpracowników*²⁴.

Deprawacja środowiska naukowego przez inwigilację SB sprawia, że trudno efektywnie pełnić w jednym czasie obie role społeczne: tajnego współpracownika tajnej policji politycznej i autorytetu naukowego. Autorytet naukowy winien być niezależ-

²² Tamże, s. 222-224.

²³ S. Cenckiewicz, *Nauka pod lupą. Środowisko historyków w opiniach Służby Bezpieczeństwa (przełom lat 60. i 70.)*, [w:] tenże, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 279-310; S.N. Nowinowski, *Andrzeja Feliksa Grabskiego żywoty równoległe*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2007, nr 1 (5), s. 234-272; M. Sikora, *Kierunki działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa wobec inteligencji technicznej na przykładzie kadry naukowej Politechniki Śląskiej i Politechniki Częstochowskiej*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2007, nr 1 (5), s. 152-197; R. Terlecki, *Profesorowie UJ w aktach UB i SB*, Kraków 2002; tenże, *Rozstanie po latach. Agent „Las” i „Antoni” na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989” 2006, nr 1 (3), s. 315-327.

²⁴ R. Terlecki, *Profesorowie UJ...*, s. 8-9.

ny w myśleniu, tymczasem tajny współpracownik z definicji niezależny nie jest, gdyż spełnia zadania zlecane mu przez oficera prowadzącego. Uporanie się z PRL-owską przeszłością jest zatem jednym z najpoważniejszych – jak pokazała to reakcja na tzw. ustawę lustracyjną z roku 2007 – wyzwań stojących przed polskim środowiskiem naukowym. Z problemem tym nasze środowisko przez blisko 20 lat polskiej transformacji nie mogło i nie chciało sobie poradzić. A że powinno, przekonuje o tym następujący cytat ze Stanisława Ossowskiego, który na zakończenie przytoczę: *Pracownik naukowy to taki człowiek, do którego zawodowych obowiązków należy brak postuszeństwa w myśleniu. Na tym polega jego służba społeczna, aby pełniąc swe zawodowe czynności, nie był w myśleniu postusznym. Pod tym względem nie wolno mu być postusznym ani synodowi, ani komitetowi, ani ministrowi, ani cesarzowi, ani Panu Bogu*²⁵. I dodajmy, również funkcjonariuszowi tajnej policji politycznej. Jeżeli bowiem, ostrzega Ossowski, *pracownik nauki jest postuszny, jeżeli swoje poglądy zmienia na rozkaz, albo jego myśl nie jest w zgodzie z jego słowami, sprzeniewierza się swoim obowiązkom*²⁶.

²⁵ S. Ossowski, *Taktyka i kultura*, [w:] tenże, *Marksizm i twórczość naukowa w społeczeństwie socjalistycznym (artykuły z lat 1947-1956)*, Warszawa 1957, s. 92-93.

²⁶ Tamże, s. 93.

Dr hab. prof. UAM Krzysztof BRZECHCZYN, filozof i historyk, zatrudniony w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. Zainteresowania: historia najnowsza, filozofia historii, filozofia polityczna, społeczna, religii, metodologia historii. Autor książek: *Kłopoty z Polską. Wybór publicystyki politycznej* (1998), *Odrębność historyczna Europy Środkowej. Studium metodologiczne* (1998), *O wielości linii rozwojowych w procesie historycznym. Próba interpretacji ewolucji społeczeństwa meksykańskiego* (2004) oraz redaktor prac zbiorowych: *Ścieżki transformacji. Ujęcia teoretyczne i opisy empiryczne* (2003), *Obrazy PRL. O konceptualizacji realnego socjalizmu w Polsce* (2008), *Oblicza komunistycznego zniewolenia. Między nauką a literaturą* (2009). Publikował między innymi w takich pismach, jak: „Edukacja Filozoficzna”, „Historyka”, „Principia”, „Przegląd Religioznawczy”, „East European Politics and Societies”, „East European Quarterly”, „Interstitio. East European Review of Historical Anthropology”, „Journal of Interdisciplinary Studies in History and Archaeology” i „The Journal of Interdisciplinary Crossroads”.

